



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

redaktor wydania

Wbrew pesymistycznym głosom tych, którzy wątpili, czy Jan Paweł II pokaże się w oknie szpitala podczas południowej modlitwy „Anioł Pański”, Ojciec Święty uczestniczył w niej od początku do końca. W swych rozważaniach, odczytanych przez arcybiskupa Leonardo Sandriego, Papież zapewnił, że nawet w szpitalu nie przestaje służyć Kościołowi i ludzkości. Problem w tym, że z mediów trudno było dowiedzieć się, co było ich treścią. Za to dużo łatwiej usłyszeć różne spekulacje. A przecież ważne jest tylko to, co miał nam do powiedzenia. ■

ZA TYDZIEŃ

■ ŚWIDNICCY HARCERZE – czym się zajmują, jak w obecnej rzeczywistości odnajdują swoje powołanie.

Obelisk dla Kresowiaków

Pamiętają o korzeniach

Kamienny obelisk upamiętniający losy Kresowiaków (na zdjęciu) został odsłonięty i poświęcony w Łagiewnikach koło Dzierżoniowa.

Mszę św. z okazji uroczystości odprawił ordynariusz świdnicki bp Ignacy Dec w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej, przy którym wzniesiono pomnik. Proboszcz tamtejszej parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP, ks. Bogdan Czempik przypomniał, że wielu Kresowiaków było „deportowanych” nie tylko na powojenne zachodnie ziemie Polski, ale także na Daleki Wschód, gdzie cierpieli niewyobrażalną gehennę. Kapłan zauważył, że przybyli na Zachód kraju osiedleńcy dopiero w ostatnich latach uzyskali pewność, że ich „nowa” ziemia jest ich własnością. Podkreślił także, że przybysze z Kresów Wschodnich przywieźli tu ze sobą głęboką autentyczną wiarę i przywiązanie



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

do tradycji. – Niech ten obelisk przypomina nam, wszystkim, skąd jesteśmy, gdzie są nasze korzenie – powiedział podczas uroczystości.

Bp Ignacy Dec, zwracając się do zgromadzonych, zauważył, że przybyli tu po wojnie przesiedleńcy musieli „zaczynać wszystko od nowa”. Dlatego, jak powiedział, należy im się szczególna cześć i głęboki podziw. Podkreślił jedno-

nocześnie, że bardzo często tragiczne dzieje Kresowiaków to wynik tego, że człowiek odważył się żyć bez Boga i wartości, które wynikają z chrześcijaństwa. W ramach uroczystości w łagiewnickim ośrodku kultury odbyło się okolicznościowe spotkanie, w którym uczestniczyli między innymi przedstawiciele lokalnych władz samorządowych.

NAT

ZIMOWISKA DLA NAJUBOŻSZYCH



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Zimowiska dla dzieci z rodzin ubogich i dysfunkcyjnych to już wieloletnia tradycja Caritas. Jedną z pierwszych instytucji powołanych przez naszego Ordynariusza była właśnie Caritas Diecezji Świdnickiej. Już podczas ubiegłorocznych wakacji we współpracy ze swoimi odpowiednikami z Legnicy i Wrocławia organizowała wycieczki dla młodych mieszkańców regionu. Nie inaczej jest podczas tegorocznej zimowej przerwy w nauce. Młodzi Dołnoślązacy wypoczywają między innymi w Pasterce w Górach Stołowych oraz Zagórzu Śląskim. Tradycyjnie nie zabrakło także młodzieży w Jugowicach w prowadzonym przez ks. Franciszka Głoda z Wrocławia ośrodku rekolekcyjno-wypoczynkowym. Opiekę pedagogiczną i medyczną zawsze sprawują wykwalifikowani wychowawcy, pedagodzy i pielęgniarki. Z reguły personel pracuje nieodpłatnie.

NAT

Minął pierwszy semestr

ŚWIDNICA. Biskup Ignacy Dec, obejmując rządy w nowo powstałej diecezji, zapowiadał, że zamierza utworzyć punkt dydaktyczny Papieskiego Wydziału Teologicznego. Właśnie minął pierwszy semestr w świdnickim oddziale znanej wrocławskiej uczelni. W Świdnicy kształcą się ... studentów na kierunku filozoficzno-teologicznym. Zajęcia prowadzone są wyłącznie w trybie zaocznym i odbywają się co sobotę. Okazało się, że pomysł utworzenia takiej placówki był bardzo dobry. Uczący się

nie muszą już dojeżdżać do odległych Wrocławia czy Legnicy – mają wszystko pod ręką. Punkt dydaktyczny, w którym odbywają się studia, znajduje się przy parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, przy ul. Prądyńskiego w Świdnicy, w tym samym budynku, w którym znajduje się kuria. Nie ma ograniczeń wiekowych dla osób chcących rozpocząć naukę. Trzeba tylko posiadać co najmniej wykształcenie średnie oraz być wierzącym i praktykującym katolikiem.

Jerycho Różańcowe

ŚWIDNICA. W parafii pw. św. Józefa, 29.01 odbyło się Różańcowe Jerycho. Wspólnota kościelne miasta omadlały sprawy Ojczyzny i Europy. W dniu modlitwy trwały centralne obchody rocznicy wy-

zwolenia obozu Auschwitz-Birkenau. W tym kontekście ks. bp I. Dec podczas godziny miłosierdzia zwrócił uwagę na prawdę pamięci historycznej. Całodziennej modlitwie przewodniczył ks. M. Mekwiński.

Porozmawiajmy z Gościem

Z INICJATYWY NASZEJ REDAKCJI 23.01 o papieskiej wizji Europy rozmawiali: M. Adamowicz, autor wystawy „...myśląc Europa”, prezydenci Świdnicy, młodzież i przedstawiciele innych środowisk. Punktem wyjścia do rozmowy była inspiracja, jakiej dostarczała wystawa, ale i złożona prawda o jednoczącej się Europie. Trudno było dyskutantom wypracować wspólne zdanie na temat Unii Europejskiej i samej myśli Jana

Pawła II. Z jednej strony podkreślano siłę chrześcijaństwa, wypływającą ze zwycięstwa Jezusa, z drugiej podnoszono kwestie zagrożenia ze strony ustawodawstwa i kierunku rozwoju Unii. Rozmówcy byli zgodni jednak co do tego, że kształt Unii zaczyna się najpierw od jakości własnego życia. Postanowiono także kontynuować projekt „Spotkania z Gościem” jako forum wymiany opinii na ważne tematy społeczne i ekologiczne.



M. Adamowicz autor wystawy „...myśląc Europa”

Spotkanie lekarzy



SEAWONIR WISNIEWSKI

SZCZAWNO ZDRÓJ. Pracownicy Służby Zdrowia Okręgu Wałbrzyskiego przełamali się opłatkiem z bp. Ignacym Decem 30 stycznia br. Spotkanie rozpoczęło się Mszą św. w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Szczawnie Zdroju (na zdjęciu). Eucharystii przewodniczył Ordynariusz świdnicki. Nawiązując do Ewangelii, Biskup zauważył, że ludzie, których obecnie lansują media, którzy są przez nas gloryfikowani, nie zawsze są wielcy w oczach Boga. – Trzeba nad tym ubolewać – mówił. – Posłuch i podziw zyskują osoby hałaśliwe, przebiegłe, często po prostu cwania-

cy. Tymczasem ludzie cisi, skromni i pokorni często uważani są za głupców i nieudaczników. W homilii Biskup nawiązał także do 60. rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Wyraził ubolewanie, że podczas uroczystości na ustach „wielkich tego świata” nie pojawiły się takie osoby jak Maksymilian Maria Kolbe czy Edyta Stein – ludzie, którzy, jak powiedział, na zło odpowiedzili Bożą miłością. Zwracając się do licznie zgromadzonych pracowników służby zdrowia, nawoływał, aby swoją pracę pełnili z jak największym oddaniem „w duchu swoich wielkich mistrzów”.

Tak! dla Chrystusa

ŚWIDNICA. W Ofiarowanie Pańskie siostry zakonne zebrały się wokół Ordynariusza, by pod jego przewodnictwem uczestniczyć w Eucharystii. Ksiądz Biskup podkreślił znaczenie życia kon-

skrowanego dla żywotności Kościoła. Wyraził radość z faktu, iż w diecezji są reprezentowane tak licznie zgromadzenia zakonne. One są bowiem szczególnym skarbem lokalnego Kościoła.

Polskie dary serca

ZGODNIE Z KALENDARZEM przygotowań do XX ŚDM – do parafii trafiły Karty Darów Duchowych. Mają one format A4 i są dwuczęściowe: góra do złożenia, dół do odcięcia i pozostawienia. Ich rozprawdaniem w parafiach, szkołach i duszpasterstwach zajmują się kapłani odpowiedzialni w dekanatach za duszpasterstwo młodzieży. Na nich młodzież wypisze swoje duchowe zobowiązania, które chce ofiaro-

wać Jezusowi. Tak jak stało się to już zwyczajem młodych uczestniczących w Światowych Dniach Młodzieży, złożymy te zewnętrzne znaki naszych wewnętrznych ofiar i darów pod krzyżem. Zostaną one później uformowane w specjalną dekanalną (parafialną) księgę darów duchowych, którą przedstawiciele młodzieży złożą na ręce Ordynariusza podczas diecezjalnych obchodów XX Światowych Dni Młodzieży w Niedzielę Palmową.

Słowo naszego
Biskupa

JAKA EUROPA? (III)



Po upadku systemów totalitarnych, po którym w dużej mierze nastąpiło odwrócenie się od filozofii marksistowskiej, na polu najnowszej filozofii pojawiły się czy raczej odżyły trendy liberalistyczne. Były one już obecne zarówno w XIX, jak i w XX wieku, ale nie zdołały wówczas wygrać z filozofią marksistowską. Ideologia liberalizmu wyrosła z francuskiego oświecenia, z czasów Voltaira, encyklopedystów. Za jej ojca uważa się Jean Jacques'a Rousseau (†1778), zaś za szczególniego propagatora i orędownika Jean-Paula Sartre'a. (...) Człowiek według niego jest w swej istocie całkowicie wolny. Wolność jest istotą, naturą człowieka. Człowiek jest własnym „projektem”, kowalem swojego losu. Wolność jest wyborem siebie i własnych wartości. Stąd też autentyczna wolność człowieka nie powinna być ograniczana żadnymi prawami: etycznymi, społecznymi czy religijnymi. Bycie wolnym wyklucza istnienie Boga. Człowiek dlatego jest wolny, ponieważ nie ma Boga. Nie można absolutnie pogodzić – zdaniem Sartre'a – istnienia Boga z wolnością człowieka. Bóg musi umrzeć, by człowiek mógł być wolny. Jeżeli zaś nie ma Boga, to wszystko jest dozwolone; człowiek jest wtedy zupełnie wolny, wyzwolony od wszelkich ograniczeń, nakazów i zakazów. Wolność człowieka wymaga więc odrzucenia wszelkich kodeksów: moralnych, społecznych, religijnych. Człowiek sam określa, co jest dobre, a co złe. Arbitralne, osobiste decydowanie o kategoriach dobra i zła to przywilej wolnego człowieka. ■

Czym się zajmują rady parafialne?

Tu poznaję Kościół „od środka”

– Jesteśmy po to, by służyć proboszczowi radą we wszystkich sprawach dotyczących życia parafii. Pomagamy mu, ale to on, a nie my, podejmuje ostateczne decyzje. – O radościach i trudnościach w pracy w radzie parafialnej opowiadają przedstawiciele istniejącej od 1989 r. rady przy kościele NMP Królowej Polski w Świdnicy.



DOROTA BARELA

Rada parafialna to wspólnota obecna w każdej niemal parafii. Zasady jej funkcjonowania określają kanony 511–514 i 536–537 Prawa Kanonicznego, a także statuty, napisane przez konkretną radę. Do jej zadań należy wyrażanie opinii w różnych sprawach, dotyczących parafii, oraz wysuwanie propozycji, które udoskonala pracę parafialną (np. spraw ekonomicznych, budowy i wykończenia świątyni, pomocy najuboższym, organizacji uroczystości). Rada liczy zazwyczaj 15–30 osób. Ważne, by jej skład odzwierciedlał przekrój społeczny (wiek i wykształcenie) parafii. Do rady powinny być powoływane osoby dojrzałe duchowo i pogłębiające swoje życie religijne.

Także przy herbacie

Rady parafialne spotykają się na oficjalnych zebraniach regularnie, np. co trzy miesiące. – Rozpoczynamy je modlitwą, odczytaniem protokołu z poprzedniego zebrania i sprawozdaniem z tego, czego dokonały poszczególne sekcje (u nas są trzy: budowlano-gospodarcza, liturgiczna i charytatywna) – wyjaśnia Mirosław Kaczmar, przewodniczący. – Później omawiamy problemy, ks. prałat Jandziszak podejmuje decyzje, a my spisujemy

nowy protokół. Przewodniczącemu pozostaje tylko dopilnować, by przeprowadzono to, co zaplanowaliśmy. – Natomiast co niedziela spotykamy się po Mszy św. „na herbacie” – wyjaśnia Teresa Jaśkiewicz, zastępcza przewodniczącego. – Zastanawiamy się wtedy na przykład, czy dzisiejsze kazanie było czytelne dla ogółu. – Chodzi o to, byśmy zauważali głosy parafian i przedstawiali ich potrzeby księżom – dodaje po chwili.

Niekiedy się nie chce

Przedstawiciele rady mają niekiedy dużo pracy. U NMP Królowej Polski do niedawna pomagali przy budowie kościoła, teraz – przy wykończeniu. Prowadzą magazyn odzieży, organizują festyny, szukają sponsorów, służą podczas Mszy św., zajmują się bezpieczeństwem podczas uroczystości, a nadzwyczajni szafarze odwiedzają chorych z Komunią św. Najwięcej zajęć jest w okresie świąt, gdy trzeba obsłużyć sklepik z książkami i kartkami okolicznościowymi, przygotować paczki dla ubogich, szopkę lub grób Pański. Na szczęście pomaga im też młodzież z KSM-u. – Bywa, że nie chce mi się wstawać o

Od lewej: **Mirosław Kaczmar** – przewodniczący, **Teresa Jaśkiewicz** – zastępcza i **Janina Tyrka** – członek Rady Parafialnej przy kościele NMP Królowej Polski w Świdnicy

godz. 7 rano, by zbierać składkę np. na uszkodowanych przez tsunami w Azji – mówi Teresa Jaśkiewicz. – Ale dochodzę do wniosku, że bez pomocy zorganizowanej grupy trudno byłoby to zrobić. I idę.

Niełatwo jest też łączyć pomoc w parafii z pracą zawodową i obowiązkami domowymi.

Uczę się życzliwości i dobroci

– Bycie w radzie parafialnej zbliża mnie do Boga i do ludzi – mówi Janina Tyrka. – Teraz codziennie jestem na Eucharystii, modlę się za wszystkich. W radzie jesteśmy jak jedna rodzina: pomagamy sobie i potrafimy pomóc sobie w trudnych sprawach. – Tutaj poznaję Kościół „od środka”, dzięki czemu łatwiej jest mi nie wydawać pochopnych sądów – wyjaśnia Mirosław Kaczmar. – Uczę się też życzliwości i dobroci. – Dzięki niej zaczęłam czytać pisma katolickie i coraz bardziej uświadamiam sobie, jak ważne jest, by dawać dobry przykład – dodaje Teresa Jaśkiewicz. Cieszę się, gdy napotkani rankiem ludzie z rady mówią mi „Szczęść Boże” i życzą miłego dnia.

DOROTA BARELA

Sonda
**PO PROJEKCJI
FILMU
„JEZUS”**

ŁUKASZ KUCZYŃSKI, 18 LAT



Nasi przodkowie wymyślili „Biblię dla ubogich” (były to obrazy) dzisiaj taką rolę pełni obraz filmowy. W ten sposób przekaz Ewangelii jest bardziej zrozumiały, lepiej dociera do człowieka.

MARIA WRÓBEL, 53 LATA



Uważam, że taki film jest bardzo potrzebny ludziom. Jestem pod wrażeniem scen męki Pana Jezusa. To, co zobaczyłam, pomaga mi zrozumieć moje własne kłopoty, inaczej na nie patrzę.

DAMIAN MATYJASZEK, 11 LAT



Najbardziej mi się, jak Jezus uczył uczniów. Bardziej podoba mi się Ewangelia jako książka do czytania. Tam jest więcej słów i wszystko jest dokładniej opisane. Można się więcej dowiedzieć.

WIESŁAW OLEKSA, 43 LATA



Obraz filmowy pobudza wyobrażenia (jestem pod wrażeniem fragmentów podkreślających, że Chrystus przyszedł do wszystkich ludzi, bez wyjątku), ale ja codziennie karmię się Słowem Bożym. Mam świadomość, że konieczna jest codzienna lektura Biblii, nie zastąpi jej film.

Jak budzi się C

Na osiedlu zawrzało.
Młodzi sekciarze werbują!
– rozeszło się ostrzeżenie.
Rozdzwoniły się telefony
do redakcji. Cierpliwie
trzeba było wyjaśniać,
że nie ma mowy
o kolejnej sekcje.

Młodzież
z ulotkami w ręce
to katolicy, posłuszni
nakazowi Mistrza.

tekst
**Ks. ROMAN
TOMASZCZUK**



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Akcja była dobrze przygotowana. Wszystkim kierowali ludzie, którzy podobne przedsięwzięcia realizowali już wielokrotnie. Przed Świdnicą wiele innych miast Polski miało okazję spotkać Jezusa w... kinie.

Ruch Nowego Życia swą inspirację do pracy czerpie z grup ewangelizacyjnych zrodzonych przez protestanckie środowiska akademickie w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Narzędziem ewangelizacji jest przede wszystkim zekranizowana Ewangelia według św. Łukasza – film pt. „Jezus”.

Ruch jest organizacją międzywyznaniową i dobrym świadectwem, że można głosić Jezusa wspólnymi, chrześcijańskimi si-

łami. Oredzie głoszone w jedności Kościołów i wyznań ma szczególnie wyraz. Uznanie dla takiej formy ewangelizacji okazują przede wszystkim poszukujący Boga. Dla nich jedność misyjnego zaangażowania jest widzialnym znakiem realizacji przykazania miłości.

**Gdzie jest
Twoja wiara?
– to pytanie
trzeba zadawać
na ulicach,
w kościołach
to za mało!**

się szansą ocalenia wiary cywilizacji XXI wieku. Dokumenty Kościoła i nauka Jana Pawła II nieustannie drążą ten temat. Kościół na Zachodzie, gdzie kryzys chrześcijańskiego świata zniszczył już wiele, kładzie nacisk w swej posłudze na pobudzenie świeckich do apostołskiej aktywności. W tym upatruje odnowienie życia wiary.

Obudzić olbrzymia!

– taką receptę na chorobę laicyzacji dał pewien irlandzki proboszcz. Kościół powtarza to z wielką mocą od Soboru Watykańskiego II. Olbrzymem są świeccy. Ich zaangażowanie i odkrycie prawdy o odpowiedzialności za Kościół staje

W Polsce jest inaczej. Dokumenty powtarzają za Stolicą Apostolską postulatory i wymogi. Praktyka przynosi inne doświadczenia. Ciągłe jesteśmy w dużej mierze Kościołem usługowym: „przyjdźcie do nas, a damy wam to, co chciecie: nabożeństwa, sakramen-



na klamkach świdnickich domów

olbrzym



ty, opiekę, wsparcie duchowe. Czekamy na was!" – powtarzają księża do zgromadzonych na niedzielnej Mszy św., ale... oni już o tym wiedzą. Gorzej z siedemdziesięcioma pięcioma procentami nieobecnych na Eucharystii.

Do nich trzeba dotrzeć!

– inaczej nie będą mieli szansy spotkać mistrza z Nazaretu. Znamienne jest to, że Chrystus sam przyjął taką taktykę głoszenia Dobrej Nowiny. Nauczał wędrując od miasta do miasta. A uczniom na koniec zostawił jasne wskazanie: idźcie i nauczajcie. Idźcie! – nie czekajcie, aż przyjdą do was! I poszli. Dzięki temu dziś jesteśmy chrześcijanami.

Dzieło ewangelizacji, które dokonało się w Świdnicy, było próbą wyjścia naprzeciw tym, którzy żyją na dystans z Kościołem. Można było 16 tysięcy zaproszeń na projekcje filmu „Jezus” rozdać w kościołach. Ale przecież wtedy dotarłyby one tylko do tych, którzy już są praktykującymi katolikami! Można było o akcji rozgłosić tylko z ambon, ale uszłeliby to tylko ci, którzy są w kościele. Dlatego zawisło 100 plakatów na słupach ogłoszeniowych miasta.

Jehowici czy co?

– takie i podobne komentarze dosyć często słyszeli młodzi

roznoszący zawieszki. Charakterystyczne dla katolików jest przyzwyczajenie do pewnych form ewangelizacji. I dobrze, że są już sprawdzone metody. Tylko czy są one adekwatne do potrzeb współczesnych? Czy są wystarczające, by wiara nie ginęła? Poznacie ich po owocach – podpowiada Chrystus. Powoli zaczynamy je zbierać...

Dla nas to oczywiste!

– twierdzi K. Myszkowska, liderka Odnowy na Osiedlu Młodych. Wspólnota bardzo szczególnie odpowiedziała na apel o pomoc w przeprowadzeniu ewangelizacji. Członkowie Odnowy w Duchu Świętym wiedzieli, że to działanie ma sens i wartość. Nie liczyło się, pod czym sztandarem. Rozpoznali intencje, sprawdzili środki i powiedzieli: jesteście jak najbardziej za! A za deklaracją poszedł czyn. Gdyby nie odzew tej grupy, akcja nie doszłaby do skutku. Dyspozycyjny okazał się także Domowy Kościół.

Budzący się olbrzym to również postawa dyrektorów placówek, które otworzyły swoje bramy dla uczestników projekcji. Dyrektor Świdnickiego Ośrodka Kultury M. Braniecka udostępniła salę Teatru Miejskiego. Projekcje w nim cieszyły się największym powodzeniem. Dyrektor I LO, R. Kaśków, bez chwili wahania zgodził się na użyczenie auli szkolnej. W niej miało miejsce dwanaście projekcji (cztery dla szkół).

Podobną życzliwość dla sprawy okazała dyrektor SP nr 1 z Zawiszowa A. Karol. W podstawówce trwają spotkania biblijne.

Nie można pominąć młodzieży przemierzającej miasto z ulotkami w dłoni. Ona wy-

konała główną pracę związaną z informacją o projekcjach. Potem młodzi byli pomocni w trakcie realizacji projektu.

Olbrzym jest do przebudzenia! Trzeba tylko wskazać mu sens wyrwania z letargu. Trzeba dodać siły, by uwierzył, że może stanąć na własnych nogach, że jest potrzebny.

Świdnica ma to już za sobą,

zmierzyła się z wyzwaniem. Próba głoszenia Chrystusa poza murami kościołów została podjęta. Czy to wszystko miało sens? Powodzenia akcji nie mierzy się ilością ludzi na projekcjach filmu. To też jest ważne, ale wiara podpowiada więcej. Prawdziwe owoce są znane tylko Bogu. Nie bez znaczenia dla organizatorów i zaangażowanych świeckich jest posłuszeństwo nakazowi misyjnemu. Z niego wypływa szczególna radość wierności Chrystusowi. To wystarczy, by z ufnością podejmować kolejne inicjatywy. ■



MOIM ZDANIEM

BOGUMIŁ BEDNARZ

pracownik Ruchu Nowego Życia

Ewangelizacja przez film bardzo odpowiada mentalności współczesnych ludzi. Przekonałem się o tym podczas setek projekcji zorganizowanych przez Ruch Nowego Życia. Niektórzy, skupiając się na warstwie estetycznej filmu, mogą być rozczarowani tym, co zobaczą. „Jezus” to jedna z wielu prób przedstawienia historycznej prawdy Ewangelii, atutem jednak naszego filmu, jest to, że jasno stawia pytania. Uczestnikom projekcji pomaga to podjąć osobistą decyzję o wyborze Jezusa jako swego Zbawiciela i Pana.



W Wielkim Poście (część I)

Tradycje, zwyczaje...

Z przeżywaniem czasu przed Wielkim Postem, samego wielkiego Postu oraz okresu wielkanocnego związane są liczne zwyczaje, z których część przestała być kultywowana wraz z upływem czasu lub uległa zmianie pod względem treści. Inne świetnie funkcjonują do dzisiaj.



W tym czterdziestodniowym okresie, podobnie jak dziś, odmawiano sobie rozrywek, pomagano innym przez jałmużnę; postem przyczyniano się do opanowania zmysłowych pożądań człowieka; modlitwą przygotowywano ducha do wzniosłych zadań moralnych; zadość czyniono za grzechy, ażeby w ten sposób współuczestniczyć z Chrystusem w zbawieniu świata. Uczestnictwem w Drodze Krzyżowej i modlitwą w Gorzkich Żalach rozpamiętywano, co Pan Jezus wycierpiał dla naszego odkupienia. To wszystko miało być dowodem duchowej przemiany i aktem cnoty umiarkowania.

Świadectwem, jak bardzo poważnie traktowano ten okres, są Drogi Krzyżowe znajdujące się nie tylko w świątyniach, ale także plenerowe kalwarie w wielu miejscach naszej diecezji. Począwszy od najśłynniejszych, jak chociażby te w Wambierzycach, w Bardzie czy wiodąca na Górę Igliczną do sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej, a skończywszy na niewielkich, znanych tylko lokalnym mieszkańcom. Do tych ostatnich zalicza się między innymi Droga Krzyżowa w lesie koło Złotego Stoku.

Na podstawie relacji
ks. Krzysztofa Ziobrowskiego
ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Pierwsi w Polsce

Zjednoczeni wokół kamienia

Z jednej strony wyszyty wizerunek św. Barbary, a z drugiej herb Piławy Górnej, dłuto, młot, kamień i tarcza piły. Brac kamieniarska w Piławie Górnej od 5 grudnia ub. r., czyli od chwili poświęcenia, ma swój sztandar. To pierwszy sztandar tego środowiska w Polsce. Teraz postanowili powołać do życia stowarzyszenie – także pierwsze w naszym kraju.

Sztandar, utrzymany w barwach miasta, powstał z inicjatywy Eugeniusza i Henryka Faronów, Lesława Leszczyńskiego, Tadeusza Wójcika, Kazimierza Sadka oraz Andrzeja Jaszczyszyna. Głównym patronem przedsięwzięcia był proboszcz piławskiej parafii pw. św. Marcina ks. Zbigniew Wolanin, a tamtejszy ksiądz został jednomyślnie wybrany za miejsce jego przechowywania. W tej parafii jest także przechowywana księga pamiątkowa, w której są odnotowywane najważniejsze wydarzenia z udziałem kamieniarzy i ich sztandaru. – Gdyby to wszystko nie działało się pod patronatem duszpasterstwa, to niewiele udało by się nam zrobić – mówią piławscy kamieniarze. – Podobne próby były podejmowane wcześniej, ale nic z tego nie wyszło.

Zakup sztandaru sfinansowało prawie siedemdziesiąt podmiotów gospodarczych związanych z branżą kamieniarską w Piławie Górnej. To zdecydowana większość! Ale tamtejsi rzemieślnicy postanowili nie poprzestać na sztandarze. Z inicjatywy ich



Sztandar kamieniarzy



ZDJĘCIA: ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

oraz – tradycyjnie już – tamtejszego Proboszcza powołują obecnie do życia stowarzyszenie. – Chcemy, aby funkcjonowało ono także jako podmiot gospodarczy – mówią kamieniarze. – Dzięki temu będzie nam łatwiej. Jak mówią, to także sposób

Poświęcenie sztandaru w Piławie Górnej

obrony przed zalewającą nasz kraj tanią „chińszczyzną”, która o dziwo dotyczy także tej branży. – Ponad osiemdziesiąt procent mieszkańców Piławy utrzymuje się właśnie z obróbki kamienia. Mamy więc o co zabiegać – mówią.

NAT

KAMIEŃ TAK WAŻNY JAK CHLEB

Piława ma opinię miasta, w którym kamień jest tak ważny jak chleb. Widać to na każdym kroku – ludzie żyją tu z kamienia. Początek kamieniarstwa w Piławie sięga roku 1740. Wtedy to w położonej niedaleko Kośmina – Młyńskiej Górze zaczęto wydobywać znany wszystkim sjenit. W pierwszym okresie używano go przede wszystkim jako materiału do budowy dróg i fundamentów. Z czasem zaczęto doceniać jego walory dekoracyjne. W tym okresie pojawił się w Piławie Górnej pierwszy zakład kamieniarski. Jego założycielem był jeden z członków ewangelickiej wspólnoty Braci Morawskich – brat Henszke. Tu właśnie swoją drogę do kariery rozpoczął słynny Karol Tust. W 1826 roku zbudował on duży zakład przy obecnej ul. Sienkiewicza. Z czasem cesarz Wilhelm I nadał mu tytuł dostawcy dworu królewskiego, a Piława zaczęła być słynna w całej Europie. To właśnie tu uruchomiono pierwszą i rewolucyjną na owe czasy maszynę parową do obróbki kamienia. Zakład K. Tusta przetrwał do obecnych czasów i znany jest jako piławskie „Marmury”.

Kamieniarze z piławskiej parafii są szczególnie zastrzeżeni dla całej wrocławskiej metropolii. To właśnie ich ręce wykonywały między innymi pamiątkową tablicę umieszczoną na Domu Jana Pawła II na Ostrowie Tumskim. Tam też trafiła, wykonana w Piławie, płaskorzeźba „Ostatnia wieczerza”. Obecnie pracują także przy wykańczaniu budynku świdnickiej kurii biskupiej. W Piławie Górnej działa ponad sto podmiotów branży kamieniarskiej. Jak mówi Proboszcz, kamieniarze stanowią mocny fundament pracy duszpasterskiej i zawsze można na nich liczyć.

Rok Eucharystii

CZYM DLA MNIE
JEST EUCHARYSTIA?

DOROTA BARELA

Już niedługo, jeśli Pan Bóg pozwoli, stanę przy ołtarzu Pańskim, aby sprawować pamiętkę śmierci i zmartwychwstania Tego, który mnie powołał. Teraz, jak każdy diakon, umocniony darami Ducha Świętego, pomagam biskupowi i kapłanom, głosząc Ewangelię, przygotowując Ofiarę Eucharystyczną i rozdzielając wiernym Ciało i Krew Pańską.

Eucharystia zajmuje w moim życiu centralne miejsce. Umożliwia mi bezpośredni kontakt z samym Jezusem: to Jego gesty i słowa powtarza się podczas Mszy św., a Jego Ciało i Krew złożone na ołtarzu są pożywieniem dla ducha. Zgłębienie tej prawdy pomaga otoczyć Eucharystię nabożnym szacunkiem.

Pierwszy znak krzyża świętego, otwierający Mszę świętą, jest dla mnie początkiem narastania misterium. Liturgia Słowa jest przygotowaniem do Ofiary. Następnie zbliża się moment uczestnictwa w cudzie – ...oto Ciało moje... oto Krew moja... – to najwyższy moment mojego skupienia modlitewnego, teraz oczekuję na jedno – na przyjęcie Boga. Przystępuję do stołu Pańskiego, a potem jestem gotów – wolny, silny, spokojny twórczą pewnością – wyjść naprzeciw życiu.

**KS. DIAKON
DAMIAN MROCKOWSKI**
WSD Świdnica
par. Podwyższenia Krzyża
Świętego w Wałbrzychu

Ks. Gerhard Hirschfelder z Kłodzka

Kandydat na ołtarze

Ludzie mówili, że gdy jeden z hitlerowców powiedział mi „Heil Hitler”, on odrzekł: „Na wieki wieków. Amen”.

17 lutego mija 98. rocznica urodzin ks. Gerharda Hirschfeldera, kapłana ziemi kłodzkiej, Niemca, który otwarcie przeciwstawiał się nazizmowi. Obecnie trwają przygotowania do jego procesu beatyfikacyjnego.

Odwaga

Był duszpasterzem młodzieży. Zaniepokojony światopoglądem, jaki przekazywano w Hitlerjugend, starał się chronić młodych ludzi przed faszystowską ideologią. Organizował dla nich spotkania na plebani, zabierał na pielgrzymki do Wambierzyc. W kazaniach mówił bez ogródek o złu, jakie niesie ze sobą hitlerizm. Gdy pod naciskiem władz nazistowskich przeniesiono go z Cermnej do Bystrzycy Kłodzkiej, nie zaniechał swojej działalności.

Po zbezczeszczeniu przez młodych nazistów krzyża, stojącego przy drodze do wsi Wyżki, powiedział: „Kto wyrwa z serc młodzieży wiarę w Chrystusa, jest zbrodniarzem”. Te słowa stały się bezpośrednią przyczyną aresztowania go przez gestapo. Przez kilka miesięcy przebywał w więzieniu w Kłodzku. „Z punktu widzenia wieczności, każde ziemskie cierpienie wygląda całkiem inaczej – pisał 14.12.1941 r. do bliskich. – Próbuje i ja być gotowym na mój los i znosić go po chrześcijańsku (...). Nie bójcie się. Bóg mnie nie opuści. Jestem tego pewien”.

Ofiara

W grudniu 1941, bez żadnego wyroku, przewieziono go do obozu koncentracyjnego w Dachau. – Na dworzec posłałem naszą referentkę ds. młodzieży (...) z paczką kanapek i kilkoma słodyczkami. – wspominał



ARCHIWUM AUTORKI

KS. GERHARD
HIRSCHFELDER

urodził się 17.02.1907 r. w Kłodzku. Został wyswięcony na księdza 31.01.1932 r. we Wrocławiu. Wikary w Cermnej, a od 1930 r. – w Bystrzycy Kłodzkiej. Aresztowany 1.08.1941 w Bystrzycy. Przetrzymany w więzieniu w Kłodzku, więzień Dachau, zmarł 1.08.1942 r.



ANDRZEJ NIEDZIEWICKI

ROSA
ROKITONSKY

NAJSTARSZA MIESZKANKA KUDOWY
Ks. Hirschfelder uczył mnie religii. Pamiętam, że był wymagający, musieliśmy się przy nim dobrze uczyć. Ale równocześnie był miły i potrafił żartować. Kiedyś nawet zatańczył ze mną walca angielskiego.

prałat Hubertus Günther. – Później dowiedziałem się od jednego maszynisty z Kłodzka, że le-



ANDRZEJ NIEDZIEWICKI

Grób kapłana, który nie bał się przeciwstawić nazistom, znajduje się tuż przy ścianie kościoła św. Bartłomieja w Kudowie Cermnej

dwie ks. Hirschfelder wszedł do przedziału, rozdzielił otrzymane kromki chleba wśród współwięźniów, którzy mieli już za sobą długą drogę. Tak samo uczynił ze słodyczkami. Po pół roku do wuja ks. Gerharda, do Długopola, przysłano prochy w papierowej torebce. W dołączonym do nich liście szef krematorium informował, że ks. Hirschfelder zmarł z wycieńczenia. Prochy pochowano w pierwszej parafii kapłana – w Cermnej.

Chwała

W kościele św. Bartłomieja w Cermnej podczas uroczystości i w każdy piątek parafianie modlą się o beatyfikację ks. Hirschfeldera. – Dokumentacja procesu beatyfikacyjnego jest już przetłumaczona na język włoski i złożona w Kurii Rzymskiej – wyjaśnia ks. Romuald Brudnowski, proboszcz parafii. – Aby mógł się rozpocząć, potrzeba jeszcze kilku formalności.

DOROTA BARELA

Dekanat Wałbrzych Południe

■ BOGUSZÓW GORCE

Parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP

ul. Żeromskiego 23
58-372 Boguszów Gorce
(074) 844-94-70

Proboszcz ks. Jan Mazur

Kaplica pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa

Msza św.: niedziela 10.15

Kancelaria: zawsze przed Mszą św. wieczorną

Msza św.: dni powszednie 18.00, (17.00 zimą), niedziele 9.00, 11.30, 17.30

Ulice: dawne Kuźnice Świdnickie

Parafia pw. Trójcy Świętej

pl. Jana Pawła II 1
58-370 Boguszów Gorce
(074) 844-93-83

Kościół filialny pw. św. Barbary

Proboszcz ks. Andrzej Bajak

Wikariusze: ks. Maciej Oliwa, ks. Bartłomiej Szewczyk

Rezydent ks. Jan Pas

Kancelaria: wtorek, środa, piątek 16.00–17.30 oraz we środę 8.00–9.00

Porządek Mszy św.: w niedziele 7.00, 8.30, 9.45, 11.00 (dla dzieci), 12.15, 18.00 (porządek zimowy – nie ma Mszy o 7.00), w kościele pw. św. Barbary 10.00

Ul.: dawny Boguszów Lesieniec.

Parafia Zesłania Ducha Świętego

ul. ks. Staszica 9
58-371 Boguszów Gorce
(074) 844-03-94

Proboszcz ks. Alojzy Soboda

Wikariusz ks. Paweł Szajner

Kościół filialny: Jabłów

Porządek Mszy św.: w dni powszednie 18.00, w niedziele 8.00, 11.00, 12.15, 17.00, w Jabłowie 9.30

Kancelaria:

środa, czwartek, piątek 16.00–17.00

Miejscowości: Jabłów, Nowy Lubomin i dawne Gorce

■ DZIEĆMOROWICE

Parafia św. Jana Apostoła

ul. Sienkiewicza 4
58-308 Wałbrzych
(074) 847-38-02

Proboszcz ks. Wiesław Kusnierz
Wikariusz ks. Konrad Polesiak
Kancelaria: codziennie od 16.00 i po Mszy św. wieczornej
Kościół filialny Modliszów, Msza św. w niedziele o 9.00

Porządek Mszy św.: kościół parafialny w dni powszednie 18.00 (zimą: 17.00), w niedziele 7.30, 9.00, 11.00, 12.00, 18.00 (porządek zimowy 9.00, 11.00, 12.00, 17.00)

Miejscowości: Kozice, Nowa Wieś, Nowy Julianów, Rusinowa, Stary Julianów, Modliszów, Osiedle Górnicze, Osiedle Słoneczne

■ WAŁBRZYCH

Parafia św. Maksymiliana Marii Kolbego

ul. Krzywoustego 53a
58-300 Wałbrzych

(074) 842-57-67

Proboszcz ks. Tadeusz Wróbel

Kancelaria: wtorek i piątek 17.30–18.00

Porządek Mszy św.: w dni powszednie 18.00 (porządek zimowy 17.00), w niedziele: 10.00, 11.30

Ulice: Beethoven, Edisona, Glinicka, Kraszewskiego, Królewiecka, Krzywoustego, Leśna, Mieroszowska, Moniuszki od 101 do końca, Podgórska, 1–16, Słoneczna, Koszarka

Parafia MB Nieustającej Pomocy

ul. Asnyka 12a, 58-301 Wałbrzych,
(074) 842-57-09

Proboszcz ks. Kazimierz Marchaj

Wikariusz ks. Piotr Repelowski

Kancelaria:

środa 15.30–17.30, sobota 8.30–9.30

Porządek Mszy św.: w dni powszednie 18.00, w niedziele 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 18.00, dodatkowo w II niedzielę miesiąca o 15.30 Msza Grupy Modlitewnej św. o. Pio, w III niedzielę miesiąca Msza św. w języku migowym o 15.30

Ulice: Wałbrzych Nowe Miasto

Parafia św. Aniołów Stróżów

ul. Grabarska 4,
58-300 Wałbrzych,
(074) 842-44-92, (074) 843-46-20



Proboszcz: ks. Bogusław Wermiński (dziekan)

Wikariusze:

ks. Mirosław Sowiński, ks. Krzysztof Kurzeja, ks. Dariusz Nowak, ks. Marek Pietruszek

Kościół pomocniczy

pw. Najświętszej Marii Panny

Zgromadzenia zakonne: ss. elżbietanki (074) 842 46 20

Porządek Mszy św.: w dni powszednie 7.00, 18.00, w sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej: (sobota) 8.00, w niedziele 7.30, 9.30, 11.00, 12.30, 18.00, w sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej: (III niedziela miesiąca oprócz lipca i sierpnia) 17.00, dla katolików pochodzenia niemieckiego (I, III niedziela miesiąca) 13.30

Ulice: Wałbrzych Stare Miasto

Parafia św. Franciszka z Asyżu

ul. Poznańska 7
58-303 Wałbrzych
(074) 842-43-00,

Proboszcz ks. Zbigniew Stanek SAC

Wikariusze:

ks. Krzysztof Du-dziak SAC, ks. Piotr Kopera SAC, ks. Jarosław Kamiński SAC

Rezydent:

ks. Józef Lisiak SAC, ks. Józef Szczepański SAC (kapelan szpitala)

Kancelaria:

wtorek i czwartek 9.00–10.00 i 16.00–17.00, sobota 9.00–10.00 i 14.00–15.00

Kościół filialne:

Glinik, Rybnica Leśna

Porządek Mszy św.:

w dni powszednie 7.00, 8.00, 18.00, w Gliniku 18.00 (porządek zimowy 17.00) w niedziele 8.00, 10.00, 11.15, 12.30, 18.00 w Gliniku: 8.30, 11.30, w Rybnicy Leśnej 10.00

Miejscowości: Glinik, Rybnica

Ulice: Wałbrzych Podgórze

Parafia św. Józefa Oblubieńca,

ul. św. Józefa 1
58-305 Wałbrzych
(074) 842 40 57, (074) 842 51 78,
Proboszcz ks. Tadeusz Szacoń
Wikariusze ks. Grzegorz Kupczuk

Rezydent ks. Józef Nawara SDB, kapelan sióstr niepokalanek

Kancelaria: poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek 16.00–17.30

Zgromadzenia zakonne:

ss. franciszkanki Rodziny Maryi (074) 842 32 26, (074) 848 59 96, ss. niepokalanek, (074) 843 38 53

Porządek Mszy św.:

w dni powszednie 18.00, w niedziele 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00

Ulice: Wałbrzych Sobięcín.